

KSIĄDZ EMIL JACKOWSKI I JEGO PROBLEMY Z TABLICĄ ROCZNICOWĄ

Idąc na parking przy gostyńskiej farze, musimy przejść przez dawny cmentarz przykościelny. Na murze zachowało się kilka tablic grobowych i rocznicowych. Na wydarzenia związane z jedną z nich, a poświęcone 50. rocznicy powstania styczniowego, natrafiłem podczas lektury 111 numeru „Gazety Gostyńskiej” z 1913 roku.

Wielkopoleanie czynnie włączyli w przygotowania i walki powstania styczniowego. Prusko-rosyjską granicę przekroczyło także wielu gostynian, by wziąć udział w tym zrywie niepodległościowym. Niektórzy z nich polegli, a ich groby pozostały na terenie zaboru rosyjskiego. Aby uczcić ich pamięć, 22 stycznia 1913 roku odsłonięto i poświęcono wmurowaną w cmentarny mur kościoła pw. św. Małgorzaty w Gostyniu okolicznościową tablicę z białego marmuru. Aktu tego dokonał po porannej mszy ksiądz Emil Jackowski, proboszcz fary.



O takie upamiętnienie prosiły proboszcza rodziny, miała to być pamiątka poległych na polach bitew poza granicą pruską i stanowić niejako ich wspólny grób. Proboszcz wygłosił, jak twierdził, z własnej inicjatywy krótką przemowę, odmówił modlitwę za zmarłych. Nabożeństwo zakończono pieśnią „Witaj Królowo Matko Miłosierdzia”.

Nie spodobało się to władzom pruskim. Gostyński sąd ukarał księdza Emila Jackowskiego, karą 50 marek plus 4,5 marki kosztów sądowych. Postawiono mu zarzuty: po pierwsze, że odprawił publiczne zebranie pod gołym niebem bez pozwolenia policji, po drugie wystąpił jako mówca w języku polskim, wygłaszając mowę odnoszącą się do powstania z roku 1863 w Królestwie. Orzeczenie uzasadniono przekroczeniem prawa Rzeszy Niemieckiej z kwietnia 1908 roku i kwietnia 1891 roku. Oskarżony oczywiście się odwołał i wniósł o rozprawę sądową do sądu ławniczego w Gostyniu. Na przesłuchaniu stwierdził, że wykonywał funkcje kapłańskie, a jedyną władzą, która może go ocenić jest władza biskupia.

17 września 1913 roku sąd wydał wyrok. Niestety znowu niekorzystny i jeszcze bardziej represyjny. Kara wzrosła tym razem do 100 marek z zamianą na areszt. Ksiądz Jackowski kolejny raz się odwołał się, tym razem do sądu ziemiańskiego w Lesznie. W tym przypadku wyrok okazał się być korzystny dla oskarżonego. Sąd potwierdził wykonywanie czynności kapłańskich, zniósł poprzedni wyrok i uwolnił oskarżonego od kary.

Warto przypomnieć, że ksiądz Emil Jackowski miał już wcześniej problemy z władzami. 23 kwietnia 1901 roku był współorganizatorem wiecu w obronie języka polskiego, za co miał

proces w Lesznie. Oskarżony był za podburzanie do rozrzucania ulotek w języku polskim. W okresie strajku szkolnego 1906/1907 przemawiał na wiecu, protestując przeciw znoszeniu języka polskiego.



Miał niekwestionowane zasługi dla parafii. Był człowiekiem chorowitym, przeżył tylko 45 lat, ale w czasie swojego siedemnastoletniego pobytu w Gostyniu w latach 1901-1906 odnowił gruntownie świątynię. W 1905 roku z jego inicjatywy podjęto budowę pomnika upamiętniającego założyciela miasta Mikołaja Przedpełkowica herbu Łódzia Na Górze Zamkowej. Swoim pomysłem zablokował inicjatywę mieszczanom pochodzenia niemieckiego, którzy chcieli umieścić tam obelisk osobie z rodowodem niemieckim. Założył też nowy cmentarz przy dzisiejszej ulicy Jana Pawła II.

„Wiadomości Parafialne” 2024, nr 2.